

Owocowe przechwałki

- Na stole w kuchni czarodziejki Ady leżały owoce
i tak rozmawiały:
- To ja jestem najładniejsza – twierdziła Truskawka,
poprawiając zielony kapelusz.
 - Kapelusz masz gustowny, ale twoja cera nie należy
do najładniejszych, nie to co moja – rzekła Wisienka.
 - Oj, Wisienko, można przecież zrobić sobie makijaż,
ważny jest zapach, nim można uwieść każdego.
Mnie nikt się nie oprze – westchnęła Cytryna.
 - Dziwię się – jęknął Ananas – że wy, kobiety, nie
wiecie, iż włosy przyciągają wzrok, a nie kapelusz,
cera, czy zapach.
 - Ty, Ananas, nie porównuj się do nas, dobrze? –
skrzywiła się Cytryna.
 - Właśnie – przytaknęła Truskawka tak energicznie,
że zielony kapelusz spadł jej na oczy.
Z owocowych przechwałek powstała wielka kłótnia.
Każdy wychwalał swoją urodę i nie chciał drugiemu
ustąpić. Do domu wróciła czarodziejka. Stała
w progu kuchni i przysłuchiwała się sprzeczce.
 - Moi drodzy – odezwała się – nie jest najważniejsze,
kto jak wygląda, ale jaki jest. Każdy z was jest
piękny na swój sposób.
 - Tak? – zdziwiły się owoce i z uwagą słuchały tego,
co gospodyni miała do powiedzenia.
Ada wymieniła zalety każdego owocu. Doceniła
smak Truskawki, który może skusić największego
niejadka, Wisienka okazała się niezbędną do zrobienia
konfitur. Ananas dowiedział się, że jest cennym
źródłem dla spragnionych, a Cytryna – niezawodnym
lekarstwem na przeziębienie.
 - Dodam jeszcze, że każdy z was jest ważny także ze
względu na witaminy, które ma w sobie. To dzięki
wam, my, ludzie jesteśmy zdrowi i uśmiechnięci.
Owoce z dumą popatrzyły po sobie. Zrozumiały,
że najważniejsze jest to, co mają w środku, i choć
były od siebie bardzo różne, to dla ludzi tak samo
ważne. I to im wystarczyło.

Dorota Skwark